

RYSZARD RADZIK

NOWA ZIEMIA –
OBRAZ SPOŁECZEŃSTWA W POEMACIE JAKUBA KOŁASA

Jakub Kołas (wł. Kanstancin Mickiewicz) swe wielkie dzieło *Nową Ziemię* pisał od roku 1911 do 1923. Spośród 30 pieśni poematu 8 powstało w 1911 roku, dwie w latach 1919-1920 i szesnaście w następnych dwóch (do 5 stycznia 1923 roku)¹. Utwór ten powstawał zatem w ciągu niecałych 12 lat, w zasadniczo różnych epokach historycznych: w Rosji carskiej, w latach rewolucyjnego chaosu oraz na samym początku kształtowania się sowieckiej państwowości. Kołas pisał go w latach formowania się białoruskiego ruchu narodowego, w okresie – patrząc z perspektywy ponad ośmiu dziesięcioleci – mimo wszystko stosunkowo sprzyjającym białoruskiemu „odrodzeniu narodowemu”. Swą karierę pisarską zaczynał w „odrodzeniowej” „Naszej Niwie” konstruującej nowoczesną białoruską ideologię narodową. Interesujące zatem może być zastanowienie się nad tym, jaką wizję białoruskości zaproponował w swym utworze, porównywanym niekiedy do poematu innego Mickiewicza – *Pana Tadeusza*. Jaki kształt nadał społeczeństwu białoruskiemu w *Nowej Ziemi*? W jakie idee je wyposażył? Jakiej przyszłości pragnął dla Białorusinów w okresie formowania się białoruskich struktur autonomicznych (formalnie państwowych) w ramach ZSRR? Zatem czy i w jaką misję wyposażył swe wielkie dzieło powstałe w przełomowych dla Białorusinów czasach? Czy wzorem *Pana Tadeusza* – na którym do pewnego stopnia się wzorował – chciał wpoić Białorusinom narodowy aktywizm, podtrzymać ich na duchu i głosić wielkość białoruskiej historii i kultury? Trudno było o lepszy moment ku te-

Dr hab. Ryszard Radzik – prof. nadzwyczajny UMCS, Instytut Socjologii UMCS, adres do korespondencji: ul. Langiewicza 6 A, 20-032 Lublin.

¹ M. Muszyński, *Nieśmiertelna księga*, w: J. Kołas, *Nowa Ziemia*, przeł. Cz. Seniuch, red. J. Januszkiewicz, Mińsk 2002, s. 22-23.

mu, niż przełom drugiego i trzeciego dziesięciolecia ubiegłego wieku, tym bardziej, że w przeciwieństwie do literatury polskiej okresu, w którym powstawał *Pan Tadeusz*, Białorusini nie posiadali jeszcze wybitnych dzieł literackich wskazujących im drogę narodowego rozwoju. Wydawać by się zatem mogło, że pierwsze wielkie dzieło białoruskiej literatury, gdyby uciekło od tematyki narodowej i zakreślania wizji nowoczesnej białoruskości, mogłoby być odebrane – w wymiarze narodowym – jako utwór nieco eskapistyczny.

Wbrew nasuwającym się przypuszczeniom, *Nowa Ziemia* całkowicie unika problematyki narodowej, opisując prawie wyłącznie świat chłopski. Mówiąc ściśle, jej bohaterem jest – co ważne, nieposiadający ziemi – gajowy Michał i jego rodzina żyjąca poza wsią, na skraju lasu. Wieś jest raczej w odległym tle. Zapewne Białorusini mówiąc, że są indywidualistami (np. w porównaniu z Rosjanami), mają na myśli indywidualizm prezentowany przez Michała, chłopski, inny od mieszczańskiego, a także szlacheckiego. Prawie niewidoczna jest tu silna chłopska wspólnotowość w jej wymiarze kolektywistycznym.

Panowie, a przede wszystkim półpanki reprezentują w *Nowej Ziemi* świat obcy, zły, dziwny, czasami śmieszny, świat, od którego się zależy. Nie są nikomu potrzebni; nie niosą żadnych potrzebnych chłopu wartości. Michał mówi: „– To, bracie, plaga jest, naślanie,/ Że na tych panów my skazani” (s. 657 – w nawiasach podane są strony trójjęzycznego wydania *Nowej Ziemi*²). Pańskość, to wykwinność, wyniosłość, niesprawiedliwość i ucisk. Panowie odpowiadają za wszelkie krzywdy chłopów, przede wszystkim za ich biedę. Co ciekawe, poemat opowiada o epoce, którą od uwłaszczenia dzielą już trzy dziesięciolecia. Chłopi – acz nie wszyscy – posiadają już ziemię. Do pracy dla Pana nikt ich nie może zmusić, pańszczyzna już nie istnieje. Michał gajowym być nie musi. Ciągłe powracająca na kartach epepei niechęć – by nie powiedzieć: nienawiść – do panów sprawia wrażenie, jakby chciano zrzucić odpowiedzialność za siebie, za swą biedę i niezaradność, na innych. „I haruj, haruj wciąż na pana,/ Bo tyś mu służbą przypisany” – możemy przeczytać w pieśni *Na pańskiej służbie* (s. 659). Nie wnika się i nie piętnuje nierzetelnej – jak sugeruje Kołás – pracy gajowego Pamdzieja i jego ewentualnego oszukaństwa. Natomiast w jednoznacznie złym świetle przedstawia się leśniczego kontrolującego pracę gajowych – agresywnego i chamskiego. Panowie, a zwłaszcza półpanki przedstawiani są w jednoznacznie ciemnych barwach.

² M. Muszyński, *Nieśmiertelna księga*, w: J. Kołás, *Nowa Ziemia*, przeł. Cz. Seniuch, red. J. Januskiewicz, Mińsk 2002, s. 22-23.

Odstępstwo od tego jest naruszeniem Kołasowskiej reguły. O nowym leśniczym Kołas pisze: „Bo też Rakowski się okazał/ Wredny i groźny jak zaraza/ Miał lisi spryt, fałszywość węża/ I żyło z nim się coraz ciężej” (s. 653).

Jednocześnie o tych chłopach, którzy mają przyjść na gospodarkę opuszczoną przez Michała, po jego przenosinach na swoje, mówi się: „Dla kogożemy harowali?/ Hołota tu się jakaś zwali/ Tej ziemi szkoda ugnojonej,/ Co jakimś golcom się dostanie/ I będą się bogacić na niej/ Tym naszym potem i krwawicą,/ [...] – A co poradzim my, biedaki,/ Jak taka doła, los nasz taki?” (s. 619). Bohaterów *Nowej Ziemi* charakteryzuje specyficzna mentalność, dualizm etyczny w stosunku do osób spoza własnej społeczności³ i postawy przedmiotowe wyniesione z okresu półniewolnictwa kilku wieków pańszczyzny. Ciągłe uzalanie się nad swoją dołą i zrzucanie odpowiedzialności za swój los na panów jest stałym elementem poematu, powraca na jego kartach niczym mantra. Można odnieść wrażenie, iż wrogość do panów przybiera w epopei Kołasa charakter wręcz irracjonalny. Zarazem chcącemu kupić gospodarstwo Michałowi gospodarz mówi: „Tu szybko, bracie, będziesz panem/ Z groszem w kalecie uskładanym./ Tu wszyscy chłopci – bogaczami,/ Jadły ich muchy z komarami!” (s. 820). Zatem jednak dobrze być panem – pod warunkiem, że jest nim się samemu. Granice stanowo-klasowe, mimo iż w Kołasowskim poemacie niezwykle silne, nie są bezwzględnie nieprzekraczalne. Chłop-gospodarz Jazep „za małżonkę miał ziemiankę/ Powabną, pełną cnót szlachciankę” (s. 691). Wychwalane są w poemacie jego cnoty oraz szacunek, jakim darzyli go inni chłopci, a także panowie. „Co tu się dziwić – pisze Kołas – że pszczelarze/ Jak jeden mąż z gospodarzami/ Witali tu go z honorami”. (s. 691).

Niewątpliwie jednak wymiar klasowy *Nowej Ziemi* zdecydowanie dominuje w społecznej wizji świata Jakuba Kołasa. Silnie tkwi w świadomości Białorusinów przez cały okres sowiecki, aż do dzisiaj. Innym znaczącym elementem tej wizji jest chęć posiadania przez Michała własnego gospodarstwa. „Bo jemu – czytamy o pragnieniach Michała – co by tam nie było,/ Jedno od dawna się marzyło,/ Coś, czego dotąd nigdy nie miał:/ Własna zagroda, własna ziemia./ Na swoim resztę życia przeżyć/ I od nikogo nie zależeć./ Nie mieć naczalstwa ani pana” (s. 602). „Zakątek rajski” – tak nazywa swój wy-

³ Mieszkająca wśród Poleszuków Emma Jeleńska pisała na początku lat 90. XIX wieku o mentalności tamtejszych chłopów, iż „ukraść coś od pana, to tylko pół grzechu; od Żyda to prawie zasługa, lecz od sąsiada, włościanina, to bardzo źle” – E. J e l e ń s k a, *Wieś Komarowice w powiecie mozyrskim*, odbitka z t. V „Wisły”, Warszawa 1892, s. 54; podobną mentalność prezentowali wówczas chłopci wielu innych społeczności etnicznych tej części Europy.

marzony kawałek ziemi Michał (s. 603). To drugi motyw, ciągle powracający w poemacie. Ideałem Kołasowskiego świata z pewnością nie jest bycie panem, ani nawet folwarcznym najemnikiem – lecz gospodarzem, nawet jeśli jest on „za pan brat [...] z pańską modą” (s. 691).

Wolność pojmuje Michał nie narodowo – jak czynią to mieszkańcy Soplucowa – lecz klasowo. Wolność, to własność: „<<Kupić na własność trochę ziemi/ I już nad sobą pana nie mieć.../ Niech no na własnym gruncie stanę –/ Sam swego życia będę panem!>>” (s. 642). Drobnoszlachecka wolność oparta na własności kawałka ziemi jest pozytywnym odniesieniem dla marzeń Michała: „Lecz żył tu – czytamy w pieśni zatytułowanej „Sesja” – szlachcic szaraczkowy./ Choć jak chłop ciemny, w swej zagrodzie/ Wolnością równy wojewodzie./ Nie zgina przed leśniczym karku,/ Nie zna odrobku ni szarwarku./ Pole ma własne przy zagrodzie/ I las, i łąkę ku wygodzie.../ Aż westchnął Michał z tej zazdrości:/ Czemuż nie on wśród jegomości?” (s. 677). Tak pojmowana wolność – oparta na własności – była zasadniczo sprzeczna z ideologią czasów sowieckich. Jak się wydaje, w BSRR skutecznie wyeliminowano z mentalności chłopskiej dążność do posiadania własnego gospodarstwa. Białoruscy kołchoźnicy w swej masie nie marzą dziś o własnych gospodarstwach i braniu za nie codziennej odpowiedzialności.

Świat chłopski nie jest zresztą w *Nowej Ziemi* idealizowany. Kontakty z panami, zależność, wręcz podległość im, niszczy chłopów. „A cały ład ten z dawna znany/ – opisuje Kołas „sesję”, czyli zabranie podległych leśniczemu pracowników – Był na donosach zbudowany/ I jeszcze na tym, że nawzajem/ Ludzie się łąco podgryzają” (s. 680). Kołas z czułością pisze jedynie o rodzinie, więziach łączących poszczególnych jej członków. Ale nawet rodzina jest raczej zbiorem silnie ze sobą powiązanych jednostek niż wspólnotą. Żadnej innej wspólnoty w *Nowej Ziemi* nie ma. Chłopi nie są pokazani jako wieś, grupa, lecz jako zbiór krzywdzonych przez panów jednostek, ludzi biednych, różniących się swymi charakterami. Żadnej ideologii poza ideologią „kromki chleba” w białoruskim poemacie nie ma. Utwór jest prawie pozaczasowy, pozahistoryczny, pozaideologiczny, także pozanarodowy. To prawda, że Białorusini nie tworzyli w ostatnim dziesięcioleciu XIX stulecia wspólnoty narodowej, nie dysponowali własną ideologią narodową ani wyraźnie zarysowaną świadomością historyczną, ale Kołas mógł przecież pisząc swe dzieło przed i po I wojnie światowej zaprezentować taką wizję nowoczesnej białoruskości. Uchylił się jednak w *Nowej Ziemi* od roli „budziciela narodowego”. Czas płynie w jego utworze wolno, zmieniają się pory roku. Trudno zorientować się, kiedy się dzieje akcja i gdzie. Wyraźnie zarysowanej geograficznie i treściowo (narodowo) ojczyzny ponadlokalnej w *Nowej Ziemi* brak. Jest:

„Kraju ojczysty!” i „O kraju mój umiłowany!” (s. 737), prawdopodobnie w rozumieniu kraju jako ojczyzny małej, chłopskiej, lokalnej, pozaideologicznej.

O ile poszczególne wydarzenia utworu nigdy nie zostały czasowo określone – aczkolwiek, jak przypomina redaktor trójjęzycznego wydania *Nowej Ziemi* Jazep Januszkiewicz, pierwsze wydanie poematu zawierało autorskie zastrzeżenie: „Przedstawione w tym poemacie wydarzenia miały miejsce w okresie 1890-1900”⁴ – to parokrotnie występują w Kołasowskiej epopei nazwy topograficzne: Wilno, Nieśwież, Lida. Białoruś jest wymieniona w aspekcie kulinarnym: „Wszystkie przysmaki Białorusi” (s. 693). Określeń: Rosja – Rosjanie, Polska – Polacy, Białorusini – w poemacie brak, albo też występują rzadko, wręcz sporadycznie, np.: „I parę razy był aż w Prusach!/ Gdzie nie zanieś Białorusa?” (s. 609); „Coś do zjedzenia i wypicia,/ Jak każe białoruski zwyczaj.” (s. 692); „Pozarastały te drożyny/ [...] Nie samosiejką-sosną, brzózką,/ Lecz biedą naszą białoruską...” (s. 718-719); „Dziś ja tu panem – Michał odparł,/ Wyprężył się, pod boki podparł/ Krzycząc po polsku na Palczyka/ z miną srogiego urzędnika.” (s. 779); „A wódka – trunek uczuciowy,/ Więc się rozczulił rewizowy:/ *Jeszcze Polska nie zginęła, / Póki my żyjemy!*” (s. 781-782). Białoruskość – w jej różnych odmianach terminologicznych – jest świadomością nazw w jej aspektach toponimiczno-obyczajowych, a nie narodowo-historycznych. Za „białoruską” terminologią kryją się raczej treści etnograficzne, a nie oznaczające kulturę ponadlokalną, „wyższą”, narodową.

Świat *Nowej Ziemi* zakreślony jest wokół gajówki, nie tylko geograficznie, ale i problemowo; określa go codzienny byt miejscowego chłopa. Jest to świat zamknięty, etniczny, przedindustrialny. Władza, to obcość, to zło – łączona jest jednoznacznie z bogactwem. „Od władzy – mówi Michał – nikt nas nie wybroni,/ Nie raz ją jeszcze poczujemy/ I nic tu już nie zwojujemy,/ Choć ty zaharuj się człowieku,/ Ubóstwo nas tu tylko czeka/ I z niego nam się nie wyplątać,/ Póki nie kupim swego kąta” (s. 651). Kołas prezentuje świat chłopski, nieco fatalistyczny. Jego bohaterowie są przedmiotem dziejów, a nie ich podmiotem. Władza jest siłą umieszczoną ponad nimi, w widocznym stopniu destrukcyjną. Jest dana z zewnątrz. Chłopi nie mogą w niej uczestniczyć. Mogą jej ulegać lub oszukiwać ją, a także wyśmiewać. „W czasie tych sesji, – pisze Kołas o okresowych spotkaniach leśniczego ze służbą leśną – tych zgromadzeń/ Mówili ludzie też o <<władzy>>,/ Którą po cichu wykpiwali/ Lub błędy jej wypominali,/ A to ze śmiechem, a to w złości,/ Rachując swoim panom gości” (s. 679).

⁴ J. Januszkiewicz, *Przedmowa*, w: Kołas, *Nowa Ziemia...*, s. 896.

W tej w gruncie rzeczy jeszcze silnie sfeudalizowanej społeczności władza, łączona zawsze z panami, była nie tylko obca ale i prezentowała świat chłopu dziwny, a nawet i śmieszny. Pożyteczna była praca chłopów, a nie – tak to widzieli chłopcy według badaczy i świadków epoki – stroniących od prac fizycznych władców-panów i półpanków: krzyczących na chłopów, czytających książki i przechadzających się bez celu po sadzie lub lesie. Analizująca folklor białoruski Maria Czurak wskazuje, że chłopcy przypisywali panom okrucieństwo, drażliwość na punkcie własnej wielkości, bezczynność, niekiedy naiwność i głupotę, także bezradność, brak chłopskiego sprytu i mądrości. Pan jest bohaterem wielu komicznych, wyśmiewających go opowieści⁵. Emma Jeleńska pisała o Poleszuchach w tych samych latach, w których dzieje się akcja *Nowej Ziemi*, iż miejscowy lud, odnosząc się do panów, „dziwi się z ich sposobu życia: długo śpią z rana, a w nocy siedzą, chodzą bez żadnej potrzeby to do lasu, to przez wieś; w <<pakojach>> ponastawiano rozmaitych cacek, sadzą dzikie nieużywane drzewa koło domu, przy drogach wymyślają <<jakijeto sztuki>>, np. jeżdżą na welocypedach albo zwyczajne stare chaty rysują. <<Na szto im cheto! Ot, wiadomo, paný>>”⁶. Ten sposób myślenia charakteryzował członków izolowanych społeczności lokalnych ukształtowanych w feudalizmie i odbierających świat etnocentrycznie. W „Nowej Ziemi” widoczna jest znaczna część opisywanych przez Czurak i Jeleńską ówczesnych realiów społecznych.

Czas ogranicza się w Kołasowskim poemacie do czterech pór roku, jego linearność jest słabo zaznaczona (podobnie jak zresztą religia). Ważne jest to, co dzieje się tu i teraz. Przeszłość ma w zasadzie jedynie wymiar rodzinny, a nie historyczny, narodowy. Ten sposób pojmowania czasu charakterystyczny jest dla grupy etnicznej epoki przedindustrialnej. Kołas o swoich bohaterach pisze: „Życie ich takie nieciekawe,/ Żadnego szczęścia, żadnej sławy./ Nie o nich się historię pisze/ I pieśni o nich nie usłyszysz”. I nieco dalej: „Bo krótka pamięć u potomnych./ Syn ledwie ojca-matkę pomni/ U prostych ludzi. I jednaka/ Dola każdego jest biedaka:/ Przez życie przebrnie w udęczeniu/ I ginie w wiecznym zapomnieniu” (s. 624-625). Narodowy aktywizm i historyczno-ideologiczna obudowa – tak charakterystyczne dla literatury innych narodów tej części Europy dążących, a następnie uzyskujących wówczas niepodległość – praktycznie nie istnieją w *Nowej Ziemi*, która opisuje współzycie z przyrodą, symbiozę z nią, zachwyty nad nią i uleganie jej.

⁵ M. Czurak, *Komizm w białoruskiej prozie ludowej*, Wrocław 1984, s. 32-38.

⁶ Jeleńska, *Wieś Komarowicze...*, s. 52.

Kołasowski raj mieścił się na wsi. Bohaterom jego poematu obce było Wilno. Miasto – Wilno – należało do panów. „Tu jest ich raj przyobiecany” – pisał Kołas (s. 850). Dla odwiedzającego Wilno stryja Antoniego miasto było ogromnym skupiskiem panów:

No i ruszyli koleżkowie
 W aleję, między ludzkie mrowie,
 Niosąc siermięgi połatane
 W miasto, gdzie roi się od panów.
 Sami panowie, panny, panie
 I wszystko takie pańskie na nich,
 [...]
 Ależ tych panów! Nie daj Boże!
 Antoś wytrzymać ledwo może.
 Żeby przed nimi nie czapkować
 Z chodnika im nie ustępować...” (s. 849)

Kołasowski opis chłopskiego widzenia dużego miasta (Wilna) jest dla socjologa perłą wśród ksiąg *Nowej Ziemi*. Jaskrawie widoczna staje się nieumiejętność postrzegania przez wiejskiego przybysza podziałów społecznych w mieście. Dla stryja Antoniego wszyscy w mieście są panami, są bowiem ubrani inaczej niż on. Miasto to anonimowość: „Młodzi i starzy, panny, chłopcy/ Choć obok siebie – sobie obcy,/ Każdy za swoją złudą goni./ I w tym natłoku stryj Antoni/ Też poczuł się osamotniony/ Jak ziarko w ziarnach zagubione” (s. 840). W mieście łączy się obcość z dziwnością: „Piekło dokoła, tłok, jak lichy,/ Duchota, nie ma czym oddychać;/ [...] A gawiedź gna, jak do pożaru,/ Aż gną się pod nią trotuary.” (s. 839). Miasto, to oni, prezentuje to, co nieznane i groźne:

„A <<oni>> mogą dla przykładu
 Wlepić mu sztraf lub wciągnąć w swarkę
 I nawymyślać, dać po karku...
 Bo wszystko mogą groźni <<oni>> –
 Tak sobie myślał stryj Antoni:
 <<Oni>> – to zła i ciemna siła
 Co pewnoś swego w nim mąciła;
 <<Oni>> są jak ten dopust Boży,
 Co czleka całkiem zgębnić może...” (s. 843)

Miasto, to także obcy chłopu świat mieszczańskich nawyków i instytucji. Bank ziemski, to dla stryja Antoniego rzeczywistość wcześniej nieznana, w której czuje się zagubiony. Sam opis banku nie pobawiony jest lekkiej dozy ironii:

Otwiera, patrzy: a przy stolach
Pisarczykowie dookoła
Kupkami tkwią, jak gnój na polu,
Wodzą piórami, coś gryzmolą
I niesie się poskrzypywanie,
Jak od korników w starej ścianie.” (s. 846)

Kołas w obu księgach poświęconych Wilnu zderzył ze sobą dwa całkowicie obce sobie światy. Wiejski (chłopski), jeszcze w zasadzie feudalny, przedkapitalistyczny, w którym dominują styczości bezpośrednie, czas płynie wolno, żyje się w zgodzie z naturą i wśród niej, a podziały (role) społeczne są łatwo czytelne, ze światem miejskim, niosącym obcość, niekiedy zło i zagubienie dla przybysza z zewnątrz, także tłok, anonimowość, większą zamożność i niepokojącą odmienność ról społecznych. Ten drugi, świat mieszczańskich nawyków, elit i bogactwa, długo był obcy Białorusinom, co widoczne było w ich literaturze, przez większość XX wieku ograniczającej się do problematyki wiejskiej. Oswojenie miast polegało w dużym stopniu na ich ruralizacji, co bynajmniej nie było w Europie Środkowowschodniej zjawiskiem nieznanym. Kołas białoruskość (co prawda terminologicznie nieokreśloną) w zasadzie ograniczył do chłopskości i wiejskości. Nie spróbował wmontować w nią wątków elitarystycznych, pokazać, że „nasza” może być także władza, bogactwo, miasta, banki i dworki. Nie kreował nowych realiów tylko odtwarzał stare. Zamknął białoruskość na świat nowoczesny, miejsko-kapitalistyczny, elitarystyczno-aktywistyczny, wówczas, gdy wiele społeczeństw Europy Środkowowschodniej zdynamizowało swą aktywność: modernizując się i budując własne państwa – nadając przy tym obu procesom silny wymiar narodowy. Białorusini, zamykając swą białoruskość w obrębie wiejskości, osłabili w ten sposób możliwości swego unarodowienia.

Kołas napisał swe dzieło po białorusku, będąc pod pewnym względem kontynuatorem Czeczota, Dunin-Marcinkiewicza, Kalinowskiego i Bohuszewicza. Wszyscy oni po białorusku opisywali jedynie lud. Czeczot zapisywał białoruskie piosnki wieśniacze. U Marcinkiewicza panowie mówią po polsku, czasami po rosyjsku; jedynie lud jest białoruskojęzyczny. Kalinowski skierowaną do ludu „Muzyką Prawdę” redaguje oczywiście po białorusku, a Bohuszewicz swe korespondencje do „Kraju”, a więc publicystykę – także listy – pisze po polsku, oprócz utworów skierowanych do ludu. U Kołasa świat „swój”, to także wyłącznie lud. Można stwierdzić, że w ten sposób odzwierciedlał istniejące realia – i jest to prawda. Jednakże tylko wyjście poza te realia mogło stworzyć naród. Kołas nie występował przecież w roli etnografa,

folklorysty. W naszej części Europy to inteligencja – w tym i ta z chłopskim rodowodem – a więc bardzo często literaci i nauczyciele tworzyli ideologie narodowe i upowszechniali je. Nie ma nowoczesnych narodów bez elit (panów), miast i banków... Kołas był piewą ludowej białoruskości, ale nie białoruskości narodowej. Oczywiście, takich utworów można by wymienić dużo w innych literaturach europejskich. Dlatego powyższe uwagi nie mają charakteru zarzutu, lecz są stwierdzeniem faktu. Co prawda, Polacy, Niemcy czy Francuzi mogli sobie pozwolić na taką literaturę, jako że towarzyszyła im inna – mająca wyraźny wymiar narodowy, a ich ideologia narodowa była w pełni rozwinięta, świadomość narodowa elit wykształcona. Znaczenie *Nowej Ziemi* dla formowania się nowoczesnej kultury białoruskiej, a zatem i pojmowania swej białoruskości było wyjątkowo duże. Toteż to, iż Kołas akcję swego poematu ograniczył do środowiska wiejskiego, zatem stał się kronikarzem tego świata, a nie jego nowoczesnym, narodowym twórcą, aczkolwiek było to znaczące dla Białorusinów – rzecz jasna – nie rozstrzygało o ich przyszłości.

Można by się zastanawiać też nad tym, dlaczego autor *Nowej Ziemi* tak ceniąc sobie białoruski język swego utworu, nie zastanawiał się nad tym, iż nie obudowując go narodowo – nie wyposażając go w sferę narodowych emocji umożliwiających mu przetrwanie – naraża się na to, że po wielu latach nie będzie miał kto go czytać w języku oryginału, co powoli staje się rzeczywistością. Wieś białoruską pokazał taką, jaka była pod koniec XIX wieku, a więc myślącą w kategoriach swojskości i klasowości, zatem etniczności, a nie narodu. Kołasowski utwór ma charakter anarodowy, nie antynarodowy ale pozanarodowy. Jest raczej wielkim poematem ludowym niż narodowym. To, jakie szanse miał język białoruski – w którym była napisana *Nowa Ziemia* – na przetrwanie bez obudowania go ideologią narodową, miała rozstrzygnąć przyszłość. Śladu tego, czy Kołas zastanawiał się nad tym, kto w przyszłości będzie w stanie przeczytać utwór w języku, którego w nim nie broni, nie znajdziemy w *Nowej Ziemi*. Skoro miasta nie były „nasze”, z czasem stały się sowieckie, a chłop przechodząc do nich (awansując społecznie) przechodził na język rosyjski, bo białoruszczyzna kojarzyła mu się – także wzorem Kołasowskiej *Nowej Ziemi* – z wioską i jego chłopskością – od której przecież uciekał.

Powyższa analiza wielkiego dzieła Jakuba Kołasa obejmuje wyłącznie jego wizję społeczeństwa białoruskiego, a mówiąc ściślej – małej białoruskiej społeczności lokalnej, wiejskiej. Nie dotyczy tego, co w utworze tym najpiękniejsze, najbardziej wartościowe artystycznie (np. opisów przyrody, obyczajowości, życia rodzinnego, miłości do ziemi). To zadanie dla literaturoznawcy, a nie socjologa.

НОВАЯ ЗЕМЛЯ – КАРТИНА ОБЩЕСТВА
В ПОЭМЕ ЯКУБА КОЛАСА

Резюме

Новая Земля Якуба Коласа является важным произведением для белорусов, однако в нем отсутствуют национальные элементы. Присутствует зато ярко выраженный классовый образ мира. Общество, представленное в белорусской поэме, состоит почти исключительно из крестьян. Паны, а особенно „полупанки”, представляют собой в *Новой Земле* мир чужой, плохой, страшный а иногда смешной, от которого зависят остальные люди. Крестьянские герои Коласа являются объектами, а не субъектами истории. Из выражений Россия – русские, Польша – поляки, белорусы некоторые в поэме встречаются очень редко, а иные вообще отсутствуют. Беларусь выступает лишь в кулинарном аспекте: „Все деликатесы Белоруссии”. Внеародным категориям описания доиндустриального крестьянского общества сопутствует также отсутствие четкого исторического плана.

Перевела Моника Сидор

Słowa kluczowe: społeczeństwo białoruskie, naród, panowie, chłopci, wieś.

Ключевые слова: белорусское общество, нация народ, паны, крестьяне, деревня.

Key words: Byelorussian society, nation, lords, peasants, the country.